KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. | SOSNOWIEC, | CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 1929 | Nr. 257.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 2-10. AW.) Dziś powrócił do Warszawy minister Prystor ze swej podróży inspekcyjnej. Natychmiast po powrocie p. minister objął urzędowanie.

WARSZZAWA. 2-10. (Tel. wł.) W jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów ma wziąć udział marsz. Piłsudski. Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie sprawa obsadzenia stanowiska wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego.

WARSZAWA. 2-10. (AW.) Miarodajne koła polityczne twierdzą, że w najbliższych dniach odbędzie się Rada gabinetowa na zamku. Omawiane mają być sprawy polityki gospodarczej i finansowej kraju.

VENIZELOS

NIE PRZYJEDZIE DO POLSKI.

WARSZAWA, 2-10. (AW.) Wobec pojawienia się w prasie stołecznej wiadomości o przyjeździe do Polski premjera greckiego Venizelosa, poselstwo greckie komunikuje „Ajencji Wschodniej", że premjer Venizelos narazie do Warszawy przybyć nie może. Premjer Venizelos bawił do dnia 1 bm. w Berlinie, celem poddania się badaniom lekarskim, w dniu dzisiejszym zaś opuścił Berlin, udając się przez Budapeszt do jednej z miejscowości kuracyjnych.

Zaznaczyć należy, że już przed dwoma tygodniami premjer grecki nadesłał na ręce ministra Zaleskiego list, w którym zawiadomił go, że do Polski narazie ze względu na stan zdrowia przybyć nie może.

LOT

„POLSKI ZACHODNIEJ".

WARSZAWA, 2-10. (AW.) W niedzielę dnia 6 bm. rozpocznie się lot „Polski Zachodniej". Trasa lotu przebiega przez Kraków — Częstochowę — Katowice — Kraków, a długość jej wynosi 300 klm. Start rozpocznie się na wojskowem lotnisku w Krakowie o godz. 7 rano. Maszyny startują co 5 minut. W locie bierze udział 14 maszyn wojskowych. Między innymi w locie bierze również udział as lotnictwa polskiego por. Żwirski na awionetce „R. W. D." oraz kpt. Długoszowski na aparacie „B. M. 5.".

Pielgrzymka z Polski

W STOLICY APOSTOLSKIEJ.

RZYM, 2-10. (PAT.) W Rzymie działa komitet przyjęcia wielkiej narodowej pielgrzymki polskiej, która przybyła już do Włoch z ks. biskupami Szlagowskim, Jałbrzykowskim i Radońskim na czele pod kierunkiem ks. prałata Devilea z Warszawy. Pielgrzymka liczy 500 osób. W programie pobytu w Rzymie wchodzi audjencja w Watykanie, pochód przed Colosseum i nabożeństwo.

Wolne Indje,

JAKO DOMINJUM ANGIELSKIE.

LONDYN, 2-10. (AW.) „Daily Telegraph" donosi, iż już w najbliższym czasie należy się spodziewać sensacyjnego oświadczenia rządu w sprawie konstytucji Indyj. Jak słychać, projektowane jest przyznanie Indjom stanowiska dominjów. Oświadczenie rządowe ma być zakomunikowane jeszcze przed 1 grudnia rb., tj. przed zebraniem się kongresu wszechindyjskiego.

Obrady centrolewu

nad uzgodnieniem taktyki.

WARSZAWA, 2.0. — O ile wczoraj kuluary sejmowe były niezwykle ożywione i życie polityczne zabiło niezwykle żywem tętnem, o tyle dziś zapanowała już zupełna cisza i spokój.

Posłowie rozjechali się do domów, pozostali natomiast przywódcy klubów, których zadaniem jest ostateczne ułożenie linji działania i taktyki wobec nadchodzącej sesji budżetowej Sejmu.

Poszczególne kluby opracowują również szereg ustaw, które mają być przedłożone Sejmowi. Kilka ustaw przedłożą wspólnie stronnictwa centrowe i lewicowe. Wymienić tu należy zamierzony projekt ustawy o odpowiedzialności urzędników administracyjnych za czystość wyborów. Według tego projektu odpowiedzialność urzędnika nie wygasałaby przez lat 30.

Zarówno projekty ustaw, jak i taktyka są przedmiotem obrad przywódców stronnictw centrowych i lewicowych, którzy odbywają dziś przed południem posiedzenie w mieszkaniu prywatnem jednego z posłów.

Pierwsze togi w sądach.

Uroczystości w sądownictwie warszawskiem.

WARSZAWA, 2.10. — Sąd Najwyższy obchodził wczoraj niezwykłą uroczystość.

Po raz pierwszy od chwili niepodległości państwa sędziowie, prokuratorzy i adwokaci, biorący udział we wczorajszych rozprawach, wystąpili w nowym stroju urzędowym — w togach i beretach.

Pierwszymi sędziami, którzy wystąpili wczoraj na rozprawie Izby I cywilnej Sądu Najwyższego w stroju z czarnego jedwabiu, obramowanym kolorem zielonym na kołnierzu i rękawach, byli: przewodniczący sędzia W. Kondratowicz oraz sędziowie F. Mierzyński i F. Suryn.

Pierwszym przedstawicielem oskarżenia publicznego, który wystąpił w todze z obszyciem ponsowem, był prokurator Sądu Najwyższego A. Waśkowski.

Zaszczyt zainaugurowania adwokackiej togi z obramowaniem koloru fioletowego przypadł w udziale znanemu adwokatowi wileńskiemu p. Englowi z Wilna, który występował w pierwszej na wokandzie sprawie.

Równocześnie odbył się uroczysty akt włożenia pierwszych tog i biretów na rozprawie w Izbie II karnej Sądu Najwyższego.

Jako pierwsi w sprawach karnych wystąpili w togach przewodniczący, sędzia Jamontt, oraz sędziowie Zaleski i Zaborowski; prokurator Walfisz i adwokat Wiehler.

Sąd w czasie ogłaszania wyroku, a adwokaci w czasie wygłaszania mowy obrończej wkładali birety na głowę.

Rozprawy w nowym stroju urzędowym miały niezwykle uroczysty charakter i sprawiały bardzo dodatnie wrażenie.

Solidarność polska

w wyborach do sejmu czeskiego.

CIESZYN, 2-10. W czeskim Cieszynie odbyła się konferencja trzech polskich stronnictw, na których uchwalono przystąpić do stworzenia jednolitej listy polskiej dla przeprowadzenia wyborów do sejmu i senatu, które odbędą się 27 bm.

Z ramienia polskich socjalistów kandydować będzie dyr. hurtowni polskiej **Emanuel Chobot**, który będzie prowadził listę polską. Na drugiem miejscu kandyduje z ramienia ludowców **dr. Jan Buzek**, na miejscu trzeciem z ramienia związku śląskich katolików dotychczasowy poseł na sejm **dr. Wolf.**

Na czele listy senackiej stać będzie dr. Wolf.

Opinja polska fakt połączenia listy polskiej przyjęła z żywem zadowoleniem.

Sytuacja w Palestynie

w oświetleniu Hendersona.

LONDYN, 2-10. (PAT.) Przemawiając dziś rano na konferencji Labour Party, Henderson oświadczył, że sytuacja w Palestynie jest obecnie normalna. Winni wywołania zamieszek bez względu na rasę i wyznanie zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez władze cywilne.

Minister stwierdził, że rząd nie zamierza bynajmniej przystąpić do rewizji sprawy mandatu brytyjskiego w Palestynie. Niema mowy o zmianie linji polityki, oznaczonej w deklaracji Balfoura. Polityka ta dąży do ustanowienia ogniska narodowego żydów w Palestynie. Będzie ona zawsze uwarunkowana należycie ochroną praw cywilnych i wyznaniowych wszystkich bez wyjątku mieszkańców w Palestynie.

Groźba kryzysu

rządowego w Niemczech.

BERLIN, 2.10. (PAT). W ciągu dzisiejszego przedpołudnia sytuacja parlamentarna, wywołana nieprzejednanem stanowiskiem frakcji ludowej wobec kompromisu stronnictw koalicyjnych w sprawie ubezpieczenia nie uległa zmianie i waha się nadal w nastrojach przeciwnych.

W związku z zaostrzeniem sytuacji kanclerz Muller odwiedził dziś przed południem ministra Stresemanna celem zakomunikowania mu zasadniczego stanowiska gabinetu Rzeszy wobec opozycyjnej taktyki ludowców.

W toku rozmowy kanclerz — jak informuje „Vossische Zeitung" — miał oświadczyć, że rząd Rzeszy przez wypowiedzenie się frakcji ludowej na jutrzejszem głosowaniu przeciw projektowi ustawy ubezpieczeniowej czułby się zmuszonym do wyciągnięcia konsekwencji.

Rozłam w łonie koalicji rządowej spowodowałby ustąpienie kanclerza, temsamem zaś automatyczną dymisję całego gabinetu.

Przez cały czas trwania konferencji minister Stresemann pozostawał stale w kontakcie telefonicznym z przedstawicielami frakcji ludowej, odbywającemi posiedzenie w gmachu Reichstagu.

O godzinie 1-ej w południe min. Stresemann przybył do Reichstagu celem wzięcia udziału w obradach frakcyj, których wyniki uważane są w sferach parlamentarnych za klucz do rozwiązania sytuacji przesileniowej i jak komunikuje prasa, stanowić mogą precedens do ostatecznego załatwienia kwestji wielkiej koalicji. Obrady frakcji ludowej do godziny 2.30 nie doprowadziły do żadnego wyniku.

W oczekiwaniu decyzji ze strony ludowców frakcja centrowa odroczyła swoje posiedzenie do wieczora.

Dziennikarze węgierscy

PRZYBYLI DO LWOWA.

LWÓW, 2-10. (PAT.) Dziś o godz. 9 rano przybyła do Lwowa z Warszawy wycieczka dziennikarzy węgierskich. Gości powitali na dworcu wojewoda Gołuchowski, reprezentanci miasta i prasy.

Costes i Bellonte

NA ODLUDNEJ TAJDZE SYBERYJSKIEJ.

RYGA, 2-10. Ajencja sowiecka „Tass" donosi, iż lotnik francuski Costes, który odbywa lot bez lądowania z Paryża do Irkucka, prawdopodobnie zabłądził w drodze.

Dnia 30 września widziano ostatni raz samolot Costesa nad Nowosybirskiem i od tej pory ślad po nim zaginął.

Prawdopodobnie Costes skierował się na północ i wylądował w odludnej tajdze syberyjskiej.

Łsiądz katolicki

W LOCHACH SOWIECKICH.

RYGA, 2-10. Pismo sowieckie „Komunist" donosi, iż w Mariupolu na Ukrainie skazano księdza katolickiego Makelka na 7 lat ciężkiego więzienia i zesłanie do kraju Jakuckiego.

Ksiądz Makelek, proboszcz parafji katolickiej w kolonji niemieckiej Gruntal według aktu oskarżenia zabraniał młodzieży udziału w organizacjach komunistycznych i nawoływał wiernych, aby nie płacili podatków.

W Astrachaniu władze sowieckie aresztowały arcybiskupa Filipo pod zarzutem zwalczania bezbożników.

Zmniejszenie objętości

GAZET BOLSZEWICKICH.

W Sowietach daje się odczuwać katastrofalny brak papieru gazetowego, którego cena doszła do fantastycznych granic.

Wobec tego centralna rada gospodarcza Sowietów poleciła wszystkim wydawnictwom pism sowieckich zmniejszenie formy i objętości.

Zgodnie z tem oficjalne pisma sowieckie „Izwiestja" i „Prawda", które ukazywały się dotychczas codziennie w objętości 8 stron wielkiego formatu, będą wychodziły dwa razy na tydzień na sześciu stronach i pięć razy na czterech stronach.

Kryzys w wydawnictwach sowieckich pogłębiają jeszcze tarcia między robotnikami i redaktorami. Tak np. z nieznanych bliżej powodów wybuchł ostatnio strajk zecerów w urzędowych „Izwiestjach". Strajk trwa już tydzień, wobec czego dziennik ukazuje się w bardzo szczupłych rozmiarach.

PRZEGLĄD PRASY.

Żydzi a P. W. K.

Żydowski „Nasz Przegląd" na marginesie zamknięcia P. W. K. w Poznaniu wyraża żal, iż żydzi polscy, a specjalnie kupcy, nie pokazali żadnego swego dorobku. „Nasz Przegląd" pisze:

Handel żydowski, ten czynnik potężny w życiu gospodarczem państwa, nie zareprezentował się we własnej swojej postaci na ogólnej rewji dorobku ekonomicznego w Poznaniu. Gdyby ktoś chciał sądzić o roli naszej w życiu gospodarczem na podstawie tego, co zademonstrowane zostało na PWK., musiałby dojść do bardzo smutnych wniosków. Żydzi powinni byli wykazać żywotność w dziedzinie pracy pozytwnej i wznieść sztandar trochę wyżej ponad sterty wezwań podatkowych. Odnosi się wrażenie, że organizacja kupiectwa słabo reaguje na idee twórczej inicjatywy, że wkradła się do niej rutyna, zmniejszająca zasięg aspiracyj. Nad tym niedorozwojem należy się poważnie zastanowić.

Ten głos żydowskiego „Naszego Przeglądu" jest bardzo znamienny, stwierdza bowiem, że żydzi nie posiadali żadnych ambicyj w kierunku wykazania swojego udziału w życiu gospodarczem państwa polskiego.

Pos. Niedziałkowski
W GABINECIE.

Poseł Burda z BBS. przypomina w „Przedświcie" zabawne zdarzenie, jakie miało miejsce za rządów p. Bartla. Oto pepesowcy rozpuścili pogłoskę, że w najbliższym maju wejdą do gabinetu Bartla.

Zainterpelowany w tej sprawie Barstel trąc czoło zaprzeczył tej wieści, twierdząc, że nigdy z kakacami nie rozmawiał na temat wspólnej z nimi pracy w swoim gabinecie.

Przypomniał sobie jednak w pewnym momencie, że rzeczywiście z Niedziałkowskim o gabinecie była mowa:

— Otóż szedłem sobie kuluarami Sejmu i spotkałem posła Niedziałkowskiego, a ponieważ strasznie mi się chciało siusiu, przeto zapytałem go, gdzie tu gabinet. Niedziałkowski mię poprowadził do tego gabinetu i byliśmy tam razem kilka minut w jednej sprawie. Otóż może także w maju będziemy przypadkiem razem w takim gabinecie.

25 miljonów

„Dzień Polski" taką sumą określa straty „polityczne", wyrządzone PPS. przez min. Prystora.

Według obliczeń, pochodzących z dość dobrego źródła, określić można faktyczne straty, poniesione przez P. P. S. przez rozgromienie aparatu administracyjnego Kas chorych na 25 miljonów rocznie. Pamiętać przecież należy, że większość tych kas bynajmniej nie służyła właściwym celom społecznym, a jedynie utrzymaniu nie pozostającej liczebnie w żadnym stosunku do swoich zajęć wielotysięcznej falangi „urzędników", będących w rzeczywistości li tylko doskonale płatnymi agitatorami partyjnymi.

Cadillac rządowy

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 1 października:

Wczoraj o godz. 9.45 rano jechał autem marki „Chevrolet" prof. uniwersytetu warszawskiego p. Jan Tur w towarzystwie małżonki i asystenta dr. Dehnela. W pewnym momencie, na rogu Wilczej i Marszałkowskiej wyskoczyło pędzące z szybkością conajmniej 60 kilometrów na godzinę wielkie auto „Cadillac".

Nastąpiło straszliwe zderzenie. Prof. Tur i jego małżonka odnieśli obrażenia cielesne, na szczęście, niezbyt ciężkie, uszkodzone zostało tylko „Chevroletka". Zgromadził się tłum przechodniów, widzów wypadku, który przybrał dość groźną postawę wobec kierowcy „Cadillaca".

Wezwany przez dr. Dehnela policjant zajął się sprawdzaniem dowodów osobnika, prowadzącego „Cadillac'a". Okazało się, że młodocianym sprawcą wypadku był sekretarz osobisty prezesa Rady ministrów Świtalskiego, p. Jan Bociański, który choć miał obok siebie szofera, prowadził jednak auto sam i nie żałował sobie kawalerskiej jazdy, rządowemu zaś samochodowi gazu z obywatelskich podatków.

Nie chcąc dopuścić do zatuszowania sprawy, prof. Tur udał się do prezydjum Rady ministrów i zawiadomił o powyższym wypadku.

Zamiłowania automobilistów w sferze osób, dziś wysoko stojących, są wprawdzie dość świeżej daty, zdarzyły się jednak już dostatecznie rozrzerzyć i na niższy personel.

Rozbijanie ludzi na drogach samochodami rządowemi było dotąd specjalnością osób wyjątkowo uprzywilejowanych, niedługo jednak, jak widać, i woźni ministerjalni zaczną z nimi konkurować.

Czy nie lepiej byłoby ten sport uprawiać tylko latem w okolicach Biarritz czy Monaco? Czy koniecznie Warszawa i szosy polskie mają mieć ten wyłączny przywilej?

Ciekawa statystyka
PRZYCZYN ŚMIERCI LUDZKIEJ.

W czasopiśmie lekarskiem „Kosmos" ukazała się niedawno ciekawa statystyka, dotycząca przyczyn śmierci ludzkiej na całym świecie.

I tak stwierdzono, iż na 10 tysięcy ludzi umiera przeciętnie w ciągu jednego roku: około 10 procent wskutek osłabienia starczego, — około 21 proc. wskutek gruźlicy, — 20 proc. wskutek chorób choroby raka, — 18 proc. wskutek zapalenia płuc, — 17 proc. wskutek chorób żołądka, — 13 proc. wskutek zapalenia mózgu, — oraz około 5 proc. wskutek influenzy. Zapalenie „ślepej kiszki" powoduje tylko w niecałych półtora procent śmierć chorych.

Wątpliwa budowa tunelu
pod kanałem La Manche.

Zdawało się, że z nastaniem socjalistycznych rządów w Anglji, kwestja projektowanego tunelu pod kanałem La Manche weszła na realniejsze tory i że wkrótce rozpoczną się przygotowania wstępne do jego budowy. Gabinet Mac Donalda budowę tunelu włączył bowiem do swego programu.

Obecnie „Manchester Guardian", uprzedzając decyzję komitetu obrony narodowej, do którego projekt tunelu został odesłany dla zaopinjowania, wyraża zdanie, iż komitet ten rozstrzygnie kwestję negatywnie. Motywem tej decyzji ma być fakt, iż, jak tylko Anglja zostanie choćby najdrobniejszym paskiem „stałej ziemi" połączona z kontynentem, wówczas przestanie być narodem wyspiarskim i stanie się państwem kontynentalnem. A wtedy będzie zmuszona posiadać u siebie taką samą organizację wojskową, jak inne państwa europejskie. Czyli, że tunel znaczy tyle samo, co powszechne służba wojskowa w Anglji. Tak jest, ciekawe wywiedziony argument komitetu obrony narodowej przeciw tunelowi.

Do niego przyłączają się argumenty ministerstwa skarbu, które protestują przeciwko obciążeniu skarbu kosztami utrzymania stałej armji lądowej, powoływanej na podstawie obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Tak przedstawia się obecnie polityczna strona kwestji. Ale są także trudności natury technicznej. Pan Javary, główny dyrektor „Compagnie du Nord", którego opinja w tej sprawie jest zupełnie miarodajna, oświadczył na publicznem zebraniu urządzonem w Londynie, iż prace eksepertów nie pokonały jeszcze trudności, związanych z obliczeniem czasu trwania budowy tunelu i jego kosztów. Wszelkie zaś prace dalsze związane są z ustaleniem tych danych podstawowych.

Są także argumetny natury ekonomicznej. Ekonomiści angielscy obawiają się, że przy tak dogodnym i tanim środku komunikacyjnym, jakim będzie tunel, przemysł i handel angielski nie będzie mógł wytrzymać konkurencji przemysłu i handlu francuskiego. Odnosi się to zwłaszcza do okolic nadbrzeżnych przy kanale La Manche, do których towar będzie przychodził znacznie szybciej i taniej z Francji, aniżeli z odleglejszych okolic Anglji. Przedewszystkiem tą konkurencją zagrożony jest dowóz towarów spożywczych do Londynu.

Do tego wszystkiego dołączają się jeszcze trudności... wyznaniowe. Protestanci angielscy bardzo niechętnie zapatrują się na łatwość komunikacji, jaką da tunel katolikom brytyjskim z katolicką Europą. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, iż w czasie referendum ludowego na temat tunelu wszyscy biskupi i księża anglikańscy wypowiedzieli się przeciw ko jego budowie, natomiast została ona bardzo energicznie poparta przez katolików.

Poważne także trudności stawiają angielscy finansiści. Pan Javary ze strony Francji zdeklarował sumę 4 miljardów franków. Anglicy zaś udział swój obliczają tylko na 3 miljony funtów szterlingów, co nie stanowi nawet 10 procent udziału Francji.

W świetle więc tych wszystkich trudności, należy zapatrywać się na kwestję budowy tunelu pod kanałem La Manche bardzo sceptycznie

REDUKCJA
W FABRYCE „POCISK".

WARSZAWA, 2-10. (Tel. wł.) Zarząd zakładów amunicyjnych „Pocisk" postanowił zredukować 600 robotników, motywując ten krok tem, że zamówienia Min. spraw wojskowych zmniejszyły się znacznie.

Kto wygrał na loterji?
WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Zł. 15.000 — Nr. 27819.

Zł. 5.000 — N-ry: 97170 111367 175363.

Zł. 3.000 — N-ry: 6669 43319 132331 151640.

Zł. 2.000 — N-ry: 38332 43172 78064 103164 110647 126394 184113.

Zł. 1.000 — N-ry: 26939 33925 33334 63134 131203 134943 130072.

Zł. 600 — N-ry: 7876 8467 8770 19379 29802 33098 41614 50258 57847 58619 70765 75102 73546 82884 107040 127160 147941 152301 153147 153315 154199.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 9, Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy., dokąd zapas starczy.

Zł. 500 — N-ry: 4986 8821 11074 11362 12783 12998 13686 14670 16332 20396 20938 21158 27464 29485 29681 30939 36393 35695 38726 39909 40382 41801 42761 42851 43225 44321 44871 45566 45425 46700 46898 47969 48855 54893 55375 55519 56094 58099 60789 65526 65665 66161 67766 69703 69800 71149 72158 73257 74868 75629 76962 78681 78275 79609 81110 83939 86076 86438 86998 87745 89008 90390 91353 92623 94164 95021 96911 97936 99385 99662 99883 100615 100685 100919 101765 105904 105091 109141 110090 110637 110652 111699 112559 114727 117451 118160 118978 119926 122507 123335 123061 124486 124950 124986 126015 126046 127808 129192 130008 130029 130435 131691 132049 132535 132812 134334 136322 136314 136896 136970 140220 140063 149714 141862 142014 142244 143692 144058 144739 147967 149192 150224 150681 151264 154310 155228 156855 157425 157605 158210 159331 159616 160724 164818 167374 168117 169450 169484 170874 175827 176674 177119 177382 177428 178238 178260 180823 180962 181595 182316 184410 184419.

W kolekturach
JÓZEFA HLAWSKIEGO
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5
w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 9

w 22 dniu ciągnień V kl.
padły następujące wygrane:
po zł. 500 na n-ry: 151264 176674 180962

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 2706 3205 9273 11665 47214 47245 47244 51712 58243 74629 74632 74682 92803 92810 92816 92825 109466 109488 127320 127364 144362 144375 144585 151208 151235 151279 158766 158777 158791 161221 163869 163896 171929 177079 179226 180988.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 9 października b. r włącznie.

Urzędowe tabelki wygranych każdodziennie można urzejrzeć bez płatnie.

NASTROJE W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WOBEC PRZYJAZDU MAC DONALDA.

Waszyngton, we wrześniu.

W tej chwili istnieje w kołach politycznych Stanów Zjednoczonych jedna tylko kwestja. Na imię jej: Mac Donald... Przyjazd angielskiego prezydenta ministrów wywołał w amerykańskiej opinji publicznej tak żywe poruszenie, że doprawdy rzec można, iż od zakończenia wojny nie było w Stanach Zjednoczonych żadnego poważniejszego wydarzenia politycznego, o któremby tyle mówiono, co o przyjeździe premjera Mac Donalda.

Na niezwykłe to zainteresowanie złożyło się kilka zasadniczych powodów.

Przedewszystkiem przyjazd premjera Mac Donalda jest pierwszą, oficjalną wizytą rządu angielskiego w Stanach Zjednoczonych od czasu zakończenia wojny światowej. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż w ostatnich latach stosunki angielsko-amerykańskie nie należały do najlepszych, oraz że przedstawiciele rządu angielskiego i amerykańskiego starali się do tej pory jaknajrzadziej składać sobie oficjalne wizyty, przyjazd premjera angielskiego już z tego chociażby powodu nabrał specjalnego znaczenia. Niedawno jeszcze bowiem, gdy amerykański sekretarz stanu Kellog wyjeżdżał do Europy dla podpisania paktu antywojennego, —ominął on rozmyślnie Londyn i wyjechał przez Irlandję, byle tylko nie złożyć oficjalnej wizyty rządowi angielskiemu.

Nie brak oczywiście wśród licznych kół szowinistów amerykańskich takich, którzy na podstawie tego zestawienia wypadków głoszą, iż wizyta premjera Mac Donalda jest wymownem uznaniem przodującego stanowiska Stanów Zjednoczonych w całym świecie, oraz wyraźnem stwierdzeniem, iż Anglja zrezygnować musiała wobec potęgi Stanów Zjednoczonych raz na zawsze z wyłącznego panowania nad morzem i szukać dziś musi porozumienia z Ameryką.

Głosy te, choć niezmiernie charakterystyczne dla dzisiejszych nastrojów amerykańskich, ustępują jednak na dalszy plan. Na czołowem natomiast miejscu widnieją zapytania: Z jakiemi propozycjami przyjeżdża Mac Donald oraz czy uda się propozycje te pogodzić z tendencjami i potrzebami Stanów Zjednoczonych?

Odpowiedź na te pytania budzi ożywione zainteresowanie przedewszystkiem ze względu na wykrytą niedawno sensacyjną aferę polityczną, stanowiącą niezmiernie charakterystyczne wyjaśnienie dla dotychczasowych rokowań angielsko-amerykańskich w sprawie porozumienia morskiego. Chodzi tu o zeznania jednego z głośnych „macherów politycznych", mister Wiliama Shearera, który niedawno publicznie ogłosił, iż pobierał od ciężkiego przemysłu amerykańskiego bardzo poważne kwoty jedynie w tym celu, by przez odpowiednią propagandę nie dopuścić do porozumienia pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonymi. Cel tej skandalicznej roboty był oczywiście jasny. Ciężki przemysł amerykański utrzymuje się w tej chwili z poważnych zamówień rządowych na budowę coraz to nowych okrętów. Porozumienie angielsko - amerykańskie musiałoby przynieść ze sobą ograniczenie dalszych zbrojeń morskich, a to w dalszym ciągu sprowadziłoby wstrzymanie nowych zamówień rządowych dla ciężkiego przemysłu. Magnaci przemysłowi woleli zatem podtrzymać stan rozdrażnienia pomiędzy Anglją a Ameryką, aby nie dopuścić do porozumienia, a tem samem do ograniczenia budowy nowych okrętów. Co jednak najciekawsze, przedstawiciele marynarki amerykańskiej nietylko że wiedzieli o tej skandalicznej akcji, ale nadto ze swej strony wspomagali mister Shearera, by ten tem bardziej celowo uprawiać mógł swą zbrodniczą propagandę przeciwko porozumieniu z Anglją.

Wykrycie tej sensacyjnej afery w przeddzień przyjazdu premjera angielskiego nadało zarówno całej sprawie, jak i wizycie Mac Donalda tem głośniejszy charakter. Nie należy bowiem zapominać, że magnaci przemysłowi posiadają dziś w Stanach Zjednoczonych olbrzymi wpływ, a wielu z nich związanych jest ściśle z partją republikańską, a więc tą, która dzierży dzisiaj ster rządów w Stanach Zjednoczonych. I oto powstało pytanie: Czy magnaci przemysłowi zechcą wycofać się ze swego stanowiska i dopuszczą obecnie do swobodnych pertraktacyj pomiędzy Mac Donaldem a Hooverem?

Mac Donald — jak to wynika z jego dotychczasowych oświadczeń — przyjeżdża do Waszyngtonu pełen różowego optymizmu. W prasie amerykańskiej, oraz w miarodajnych amerykańskich kołach politycznych optymizm ten rzuca się już mniej wyraźnie w oczy.

— Niema dwóch zdań! — czyta się w poważnych amerykańskich organach prasowych — iż bezpośrednie zetknięcie się Mac Donalda z Hooverem posunie bardzo naprzód dotychczasowe stosunki angielsko - amerykańskie i przyczyni się bezwątpienia do wyjaśnienia szeregu ważnych kwestyj. Ale czy Mac Donald wróci z N. Jorku z takimi rezultatami, jakie pragnąłby przywieźć do Londynu? Nie zapominajmy, iż o kwestji rozbrojenia decydują nie tylko Anglja i Ameryka, — ale również Japonja, oraz Francja i Włochy mają tu coś do powiedzenia...

Zastrzeżenia te, wypowiedziane przez najbardziej wpływową prasę amerykańską, wskazują wyraźnie, iż w amerykańskich kołach politycznych nie liczą zbytnio na to, by konferencje Mac Donalda i Hoovera doprowadzić miały do definitywnych rozstrzygnięć. Raczej spodziewane jest odroczenie i to do czasu zwołania wielkiej konferencji ogólno-morskiej.. A takie odroczenie sprawy można najróżnorodniej komentować...

Niespodzianki nie są jednak wykluczone. I dlatego też cała opinja publiczna czeka z niezwykłem zainteresowaniem na ukazanie się pierwszych komunikatów o spotkaniu Mac Donalda i Hoovera.

Jest jednak jeszcze jedna kwestja, która łączy się pośrednio z bytnością premjera Mac Donalda w Waszyngtonie. — Kwestją tą: to problem rosyjski. Od czasu powrotu wycieczki przemysłowców amerykańskich z Rosji sowieckiej mówi się w Stanach Zjednoczonych dość wiele o Sowietach, a zwłaszcza o tem, czy Stany Zjednoczone mają nawiązać z Rosją sowiecką stosunki dyplomatyczne, czy też zachować w dalszym ciągu dotychczasowe swe, obojętne stanowisko. Na temat ten toczy się ostatnio w amerykańskich kołach gospodarczych dość ożywiona dyskusja, przyczem podczas, gdy ze strony przemysłowców naftowych i żelaznych wysuwane jest hasło podjęcia normalnych stosunków ze Sowietami dla zapewnienia sobie odpowiednich zysków, to sfery finansowe występują stanowczo przeciw jakimkolwiek rokowaniom, jako zupełnie nierealnym.

I oto obecnie mówi się o tem, jakoby prezydent Hoover miał z Mac Donaldem omówić również kwestję rosyjską dla ustalenia pewnych zasadniczych podstaw dalszej wspólnej polityki Anglji i Stanów Zjednoczonych wobec Rosji sowieckiej. Ewentualność ta wydaje się wprawdzie dość nieprawdopodobna wobec rozbieżności interesów eksploatacyjnych angielskiego i amerykańskiego przemysłu w ewentualnych pracach na terenie Rosji — niemniej, jednak i pod tym względem wyczekiwane są definitywne wyjaśnienia z rozmów Mac Donalda i Hoovera.

Jakby jednak nie było wizyta Mac Donalda w Waszyngtonie urasta do bardzo doniosłego wydarzenia, którego następstwa oczekiwane są z naprężeniem przez cały świat polityczny.

St. K—ski.

Rozdroża polityki francuskiej.

O zbliżenie francusko-niemieckie i wartość idei Pan-Europy.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 30 września.

A więc, jaknajszybsze porozumienie francusko - niemieckie, jako zalążek różniejszych Stanów Zjednoczonych kontynentalnej Europy?

Bezsprzecznie, jest to hasło, posiadające dziś wielką ilość zwolenników we wszystkich warstwach społeczeństwa tutejszego. Jaskrawe wszakże różnice w poglądach występują na jaw z chwilą, kiedy dyskusja, porzucając teren pobożnych życzeń i mglistych ogólników, wkracza w sferę realnych możliwości. Chóralny śpiew przekształca się odrazu w straszliwą kakafonię!

Nad utorowaniem bowiem drogi ku przyjaźni z Niemcami pracują gorliwie i Briand, i radykalny senator de Monzie, namawiający przemysłowców berlińskich do stworzenia wspólnego frontu ekonomicznego, i socjalistyczny deputowany Blum spotykający się z teraźniejszym kanclerzem Rzeszy, Muellerem, na częstych zjazdach II-ej międzynarodówki, i komunistyczny leader Cachin, wierny postulatowi: „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się"! i pacyfistyczny działacz Marc Sangnier, organizujący perjodyczne kongresy młodzieży studjującej obu krajów i cały zastęp uczonych, literatów, artystów, etc.., pragnących osiągnąć zbliżenie intellektualno - kulturalne...

Hołdując praktycznej zasadzie: „Les affaires avant tout!" wyciągają przyjazną dłoń ku przedstawicielom imperialistycznego pangermanizmu nawet i dygnitarze ultra - nacjonalistycznego obozu francuskiego, by, pod płaszczykiem wzniosłych haseł patrjotycznych, kombinować plany wspólnych geszeftów!..

O skoordynowanej jednak akcji ludzi, posiadających tak rozbieżne przekonania polityczne, mowy być nie może — atmosfera rywalizacyj partyjnych i antagonizmów osobistych nie sprzyja zbytnio zabiegom tych wszystkich swatów. Zwłaszcza, iż, rzecz prosta, ma to być małżeństwo nie z miłości, lecz z rozsądku, ułożenie więc intercyzy, wyszczególniającej wzajemne ustępstwa, należy do zadań bardzo trudnych.

Wielkie odchylenia istnieją również w poglądach na Briandowski kierunek polityki pan - europejskiej. Obok hymnów pochwalnych dają się słyszeć poważne zastrzeżenia. Prawdziwą zaś sensację stanowi artykuł Poincare'go, napisany już przed miesiącem a opublikowany teraz dopiero w argońskim dzienniku „Nation". Ex-premjer oświadcza, iż wierzy głęboko we wzmagającą się potęgę solidarności międzynarodowej, w nieuniknione porozumienie ludów zbliżonych ku sobie układami ekonomicznymi i społecznymi.

Cóż oznacza jednak pojęcie Stanów Zjednoczonych Europy, lub ojczyzny europejskiej? Czy ma to być państwo federacyjne, którego władzy podlegać będą obecne państwa europejskie? Czy też nastąpi połączenie wszystkich ras, wszystkich języków wszystkich tradycyj i wszystkich dziejów? A może powstanie nowa ojczyzna, obejmująca wszystkie dotychczasowe ojczyzny i przekreślająca ipso facto ich niepodległy byt? Przyznaję szczerze, iż mnie osobiście bliższe są niektóre mocarstwa łacińskie Ameryki Południowej, aniżeli pewne państwa europejskie — wogóle, czemuż grupować kraje Starego tylko Kontynentu? A zresztą cóż właściwie jest Europa? Gdzie zaczyna się ona i... gdzie kończy? Czy należy do niej też i Rosja sowiecka? Jeśli tak, to jakie są jej wschodnie granice? A Turcja, której stolica znajduje się dziś w Angorze — przecież Konstantynopol nie został przetransportowany do Azji?!". Z tych i z wielu innych jeszcze względów wybór krajów, godnych przystąpienia do owej federacji europejskiej, byłby, zdaniem Poincare'go, niesłychanie trudny, nie mówiąc już o tem, że znalazłyby się państwa, którym ten projekt nie odpowiadałby wcale, jak np Anglja. Nie można pominąć milczeniem poważnej objekcji czysto politycznej natury: „P. Stresemann nie taił się bynajmniej z tem, że w jego zamiarach leży zwrócenie ostrza ideologji pan-europejskiej przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki, których rozkwit ekonomiczny wzbudza w nim poważny niepokój — po takich torach krocząca polityka federacyjna nie przyczyni się zbytnio do utrwalenia pokoju powszechnego", ironizuje Poincare.

Francuska polityka zagraniczna przeżywa okres wahań.

Z. Kl

Zgon wielkiego rzeźbiarza

TWÓRCY POMNIKA MICKIEWICZA W PARYŻU.

W ub. wtorek zmarł w Paryżu, przeżywszy lat 68, Emile Bourdelle, twórca pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

Z Emilem Bourdelle'm schodzi do grobu jedna z najwybitniejszych postaci życia artystycznego Francji. Urodzony w r. 1861 Bourdelle ukończył studja artystyczne w Paryżu, w akademji sztuk pięknych, gdzie był uczniem znakomitych rzeźbiarzy Falgueura, Delon, Rude'a i Rodina.

Do najsłynniejszych rzeźb Bourdelle'a należą „Madonna", „Herakles", biust Anatola France'a i pomnik Mickiewicza, wzniesiony niedawno na placu d'Alma w Paryżu. Wiele jego dzieł znajduje się w największych galerjach świata.

Bourdelle był także znakomitym pedagogiem. Do ostatnich chwil życia wykładał rzeźbę w Academie de la Grande Chaumiere w Paryżu, z której wypuścił kilka pokoleń wybitnych artystów.

Znakomity mistrz dłuta był także człowiekiem wielkiego serca. Szczególną miłością darzył Polskę, będąc przez długie lata żywym symbolem przyjaźni polsko - francuskiej. Nie było żadnego artysty cudzoziemskiego, któryby umiał z tak genjalną intuicją wczuć się w dzieje, literaturę i kulturę Polski. To też pomnik Mickiewicza w wykonaniu Bourdelle'a jest arcydziełem.

Z głębokim żalem pochyli się cała Polska nad trumną tego świetnego artysty.

Popierajcie L. O. P. P.

GŁOSY PUBLICZNE.

Miejsce na park
DLA LUDNOŚCI SOSNOWCA.

Z pośród wielu potrzeb miasta Sosnowca wysuwa się na naczelne miejsce sprawa posiadania przez miasto parku publicznego, o czem zresztą często się niestety tylko mówi i nieraz pisze, a przeważnie w okresie przedwyborczym do Rad miejskich. Wtedy to obiecuje się zakładanie parków miejskich. Tak jest od kilku lat, ale dotąd przyrzeczenia te nietylko nie zostały ziszczone, ale nawet zapoczątkowane, pomimo, że obiecujący sprawowali rządy nad miastem, i mieli potemu możność, jak naprz. w ostatnich latach aż do bieżącego roku. A jednak nic pod tym względem nie uczyniono jakoby z braku odpowiednich terenów miejskich co się jednak tak krytycznie nie przedstawia i teren odpowiedni znaleźć nietrudno, byle tylko były szczere chęci potemu.

Przed wojną światową brak parku miejskiego nie dawał się tak znacznie odczuwać, choćby z tego powodu, że był wolny wstęp do parku Renardowskiego, bardzo chętnie odwiedzanego, był pozatem las milowicki, który niestety zniszczono w czasie wojny, a ostatecznie łąki i pola, po których chodzenie nie było tak surowo bronione. Czasy się zmieniły i dawne miejsca wypoczynku przeważnie niedzielnego są niedostępne dla ogółu mieszkańców, co sobie różni różnie zastępują, wybredniejsi jadąc do Katowic do parku Kościuszki, mniej wybredni lub niemogący sobie pozwolić spacerują po główniejszych ulicach miasta lub siedzą na nielicznie rozstawionych ławkach na skwerkach, zasypywanych wczasie wiatru tumanami kurzu ulicznego.

Sosnowiec nie należy do tych szczęśliwych miast, jak naprz. Zawiercie, któremu podarowany został teren pod park miejski, lecz musi się o to sam postarać.

Celem więc niniejszego artykułu będzie wskazanie b. odpowiedniego terenu, który prawdopodobnie niezadługo będzie potrzebny pod rozbudowę miasta.

Są to łąki, które należały dawniej do pogońskich gospodarzy, a obecnie do miejscowych fabryk. Ciągną się one wzdłuż lewego brzegu Czarnej Przemszy pomiędzy Okręgową Elektrownią a Małobądzem, aż do domów fabrycznych firmy C. G. Schön na Pogoni, o powierzchni kilku hektarów. Położenie pomimo bliskości rzeki, która w tem miejscu płynie, tworząc malownicze zakręty, dość suche, osłonięte od wschodu wysokiemi drzewami z przeciwległego brzegu, od zachodu — kilkunastu metrową wyniosłością chroniącą od zimnych wiatrów. Całość przedstawia się jak duża kotlina, odpowiadająca wymaganiom obecnie powszechnie projektowanym parkom ludowym.

Tutaj to niewielkim kosztem dałoby się urządzić już choćby nie dla całego Sosnowca, ale dla Pogoni, jak i Środuli rodzaj takiego parku ludowego, wyzyskując pochyłość pod urządzenie tarasów, odpowiednio obsadzając drzewami i krzewami, skąd jak z trybuny możnaby widzieć całą nizinę, a na tej zaś — po odpowiedniem rozplanowaniu — pływalnie, oczywiście z wodą oczyszczoną, kąpiele słoneczne z nieodzownym czystem piaskiem, boiska dla gry, łączkę dla dzieci, a zimą ślizgawkę.

Teren ten specjalnie nadawałby się na ten cel, choćby i przez wzgląd na przechodzącą obok szosą linję tramwajową i b. dogodny przystanek tramwajowy przed Elektrownią.

Jest i druga okoliczność, która przemawia za założeniem w tem miejscu parku. Sosnowiec posiada dość spore szkółki (około półtora ha) drzew i krzewów ozdobnych w wieku do lat 9. Otóż szkółki te założono na placu jednej z kopalń, która niechce nadal miastu sprolongować dzierżawy, wobec czego magistrat zmuszony był nabyć na własność kilka hektarów pola, aby te rośliny, bądź co bądź wartościowe choćby ze względu na włożony kapitał mieć gdzie umieścić, aż do czasu wysadzenia ich na przeznaczone miejsce. Tutaj właśnie nadarzałaby się okazja umieszczenia większości tego materjału roślinnego z wyraźną korzyścią dla miasta, zakładając choćby taki mały park, przez co uniknięto by zbytecznego przenoszenia i sadzenia w nowym ogrodzie jak i dalszej hodowli w szkółce już zdatnych roślin.

W każdym razie warto zwrócić uwagę na ten zakątek, bo o tereny pod parki ze względu na rozbudowę miasta będzie co rok trudniej, a park jest konieczny.

St. Mł.

Dyplom zasługi
DLA REDAKCJI KURJERA ZACHODNIEGO.

W związku z zamknięciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Rada Główna przyznała Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu dyplom zasługi.

Jak już w swoim czasie podawaliśmy, pismo nasze było reprezentowane w pawilonie prasowym, jako jedyny dziennik Zagłębia Dąbrowskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 CZWARTEK — Dziś Ewalda M. Jutro Franciszka. Wschód słońca 5 m. 39. Zachód „ 17 m. 13.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Płodność".
Kino „Sfinks" — „Żar miłości".
Kino „Wawel" — „Ochotnik „Tajemniczy policjant".
Kino „Corso" Będzin — „Kiedy kobieta zdradza".
Kino „Uciecha" — „Anioł ulicy".

Nasz dział radjowy.

FALE RADJOWE
PRZENIKAJĄ PRZEZ KAMIEŃ.

Amerykański profesor fizyki Efe przeprowadził niedawno w tunelu, położonym w pobliżu Montreal w Kanadzie, następnie zaś w słynnej Mamutowej jaskini Kentucky, cały szereg doświadczeń, z których wynika, że stumetrowa warstwa piaskowca lub wapniaka nie stanowi żadnej zapory dla fal radjowych tej frekwencji co fale używane w radjofonji. Skonstatowanie tego faktu ma znaczenie dla postępu metody radjofonicznej, stosowanej przy wykrywaniu ciał kopalnych.

PROGRAM RADJOWY
CZWARTEK 3 PAŹDZIERNIKA 1929.
KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Nadprogram.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci p. t. „Przygody Pinokia".
17.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.30 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Początki chrześcijaństwa na Śląsku" — cz. III.
18.00 — Koncert kameralny z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat teatru polskiego oraz przegląd widowisk.
19.20 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.45 — Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
19.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Dr. Kazimierz Załuski: „Feljeton sportowy".
20.30 — Koncert wieczorny z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

× PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA STUDJUJĄCEJ MŁODZIEŻY. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśnia, że powiatowe władze administracji ogólnej nie są upoważnione do udzielania ulg w opłatach przy wystawianiu paszportów osobom, wyjeżdżającym na studja zagraniczne. Ulgi te, zgodnie z odnośnem rozporządzeniem ministra skarbu przyznaje Ministerstwo oświaty. Natomiast powiatowe władze administracji ogólnej są upoważnione do udzielania za opłatą ulgową jedynie zezwoleń na ponowny wyjazd zagranicę słuchaczom wyższych uczelni, przyjeżdżającym do kraju na ferje świąteczne, o ile naturalnie posiadają legitymacje, mogące udowodnić przynależność ich do wyższych zakładów naukowych zagranicznych.

Teatr Polski w Katowicach.
REPERTUAR

Piątek dnia 4 b. m. „Proces Mary Dugan" — 7.30.
Sobota dnia 5 b. m. „Legenda Bałtyku" premjera — 7.30.
Niedziela dnia 6 b. m. „Stary kawaler" — 3.30.
Niedziela dnia 6 b. m. „Legenda Bałtyku" — 7.30.

× NOWY KIEROWNIK P. U. P. P. P. minister pracy i opieki społecznej zamianował p. Jana Janika kierownikiem Państw. Urzędu pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu. P. J. Janik był kierownikiem wymienionego Urzędu w latach 1924, 1925 i 1926, będąc jednocześnie członkiem zarządu m. Sosnowca. W roku 1925 był wybrany przez Radę miejską m. Zawiercia na stanowisko prezydenta, na skutek czego za zgodą p. ministra pracy i opieki społ. korzystał z dwuletniego bezpłatnego urlopu. W ub. roku p. Janik zgłosił się do służby i pracował w urzędzie wojewódzkim. Obecnie po ustąpieniu p. Antoniego Gawrońskiego, p. minister pracy i opieki społ. powierzył mu kierownictwo P. U. P. P. oraz przewodnictwo w zarządzie obwodowym Funduszu bezrobocia.

× DOTKLIWE SZKODY W ZADRZEWIENIU MIAST. Silne mrozy w czasie ubiegłej zimy wyrządziły duże szkody w zadrzewieniu miast, gdzie zniszczeniu uległy młode, lecz dobrze rozwinięte drzewka. W Będzinie np. z ogólnej liczby drzew, rosnących na ulicach miasta w liczbie około 3 tysięcy sztuk, połowa wymarzła, skutkiem czego miasto narażone zostało na nadprogramowy wydatek w sumie około 15 tysięcy zł., gdyż tyle będzie kosztowało kupno i posadzenie nowych drzewek.

× Z ROBÓT MIEJSKICH. Magistrat dąbrowski w miarę możności dąży do doprowadzenia ulic w mieście do należytego stanu, gdyż, jak wiadomo, poprzedni Magistrat, który hojnie szafował pieniędzmi na cele partyjne, tak dbał o stan ulic, że na niektórych nawet podłoże zostało zrujnowane. Sytuację pogarsza okoliczność, że skutkiem niesłychanego zadłużenia miasta, obecnie muszą być stosowane oszczędności, a więc także na remont i utrzymanie ulic niewiele można było przeznaczyć w preliminarzu budżetowym. Z przeznaczonej na ten cel kwoty doprowadzono przedewszystkiem do należytego stanu ul. Legjonów, stanowiącą ważną arterję tranzytowego ruchu kołowego. Dalej prowadzony jest gruntowny remont niebywale zrujnowanej ul. Żeromskiego, a na ul. Sobieskiego układana jest kostka. Pozatem na odcinkach innych ulic uskuteczniany jest remont doraźny, względnie naprawiane są miejsca wyjątkowo zrujnowane, dzięki czemu stan ulic ulegnie znacznej poprawie.

× MIESZKAŃCY POGONI wnieśli swego czasu skargę na zadymienie i gazy w związku z bliskością urządzeń sosnowieckiej fabryki rur i żelaza. W następstwie tego województwo polecilo powołanie specjalnej komisji. Komisja, złożona z przedstawicieli województwa, Magistratu i ludności Pogoni, jutro zajmie się zbadaniem czynionych zarzutów, wysuniętych przez mieszkańców ul. Średniej, Marjackiej, Orlej i Przechodniej.

× WAŻNE DLA MYŚLIWYCH. Niedawno podaliśmy wiadomość o zarządzeniu wojewody kieleckiego p. Korsaka w sprawie przedłużenia ochrony na zające na terenie województwa Kieleckiego do dnia 15 listopada rb. W związku z tem ze sfer myśliwych otrzymujemy liczne zapytania, czy wiadomość ta jest prawdziwa, gdyż w roku ubiegłym była wprowadzona podobno tylko jednorazowo analogiczna ochrona na miesiąc, a pzatem dotychczas niema w tej sprawie urzędowego ogłoszenia. Otóż wyjaśniamy, że wiadomość o przedłużeniu ochrony do dnia 15 listopada rb. zamieszczona jest w urzędowym „Dzienniku województwa Kieleckiego", a więc w piśmie oficjalnym władz wojewódzkich, ogłoszenie zaś w tej sprawie ma być rozplakatowane w tych dniach. Słowem, żywot szaraków został przedłużony o półtora miesiąca i nasi nemrodzi muszą jeszcze poczekać na smakowite comberki.

× KANALIZACJA SOSNOWCA I JEJ BRAKI. W piątek 4 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. Czystej nr. 9 wygłosi odczyt p. in. Czesław Krauze na temat: „Kanalizacja miasta Sosnowca i jej braki". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× KURSY JĘZYKÓW OBCYCH. W początkach października rozpoczyna się nauka na kursach językowych Towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych. Opłata wynosi 15 zł. miesięcznie za 4 godz. tygodniowo. Kursy te obejmują program nauki dla początkujących i zaawansowanych. Instytut zawodowy, który te kursy otwiera, chce się przysłużyć osobom odczuwającym brak znajomości języka obcego potrzebnego im przy wykonywaniu zawodu, wobec trudności jakie nauka języka obcego u nas napotyka. Stwierdzamy tylko, że w całej Europie powstają instytuty badające nietylko języki, ale całokształt kultur obcych narodów. To też w tym ruchu poznawania zagranicy nie może braknąć nas, gdzie interesy gospodarcze, zawodowe, polityczne czy kulturalne nasuwają nam konieczność znajomości języków. Zapisy na kursy języków obcych: francuskiego, niemieckiego i angielskiego przyjmuje kancelarja Instytutu, mieszcząca się w lokalu miejskiej szkoły dokształcającej w Sosnowcu, ul. Wawel 13, w godz. od 18 do 20.

× URUCHOMIENIE PIEKARNI MECHANICZNEJ W CZELADZI. Budowa jednej z większych i wprost luksusowo urządzonej piekarni mechanicznej z Czeladzi, która jest własnością trzech miejscowych piekarzy, została już ukończoną. W nadchodzący poniedziałek piekarnia zostanie uruchomioną całkowicie i zacznie dostarczać ludności zdrowy i smaczny chleb. Onegdaj nastąpił próbny wypiek, który dał jaknajlepsze wyniki. Piekarnia w pełnym ruchu będzie mogła dostarczać kilkanaście tysięcy kilogramów chleba dziennie. Jest to jedna z najlepiej urządzonych piekarni nietylko w Zagłębiu, lecz w Polsce. Cała praca odbywa się za pomocą maszyn, to też pod względem sanitarnym jest wprost idealną.

W 150-tą rocznicę
ŚMIERCI KAZ. PUŁASKIEGO.

W dniu 11 bm obchodzona będzie uroczyście w Polsce i w Ameryce 150-ta rocznica bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych, Kazimierza Pułaskiego.

Kongres amerykański uchwalił obchodzić dzień ten jako święto narodowe z bardzo uroczystym programem. Protektorat nad świętem objął prezydent Hoover.

Rocznica ta w Polsce obchodzona będzie niemniej uroczyście. Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło uroczyste obchody w szkołach z odczytami o Pułaskim. Dzień 11 bm. będzie wolny od nauki.

W miastach wojewódzkich odbędą się nabożeństwa, odczyty publiczne, oraz w szkołach i na wszelkich kursach, defilady wojskowe, akademje i przedstawienia teatralne. Również we wszystkich formacjach wojskowych urządzone będą pogadanki dla żołnierzy o bohaterze Polski i Ameryki z okresu ich walk o niepodległość.

× **MAGISTRAT CZELADZKI A PODATEK OD SZYLDÓW.** Kiedy przed kilku tygodniami Rada miejska w Czeladzi uchwaliła nowy podatek od szyldów, kupiectwo miejscowe, broniąc się przed ciężarem podatkowym, masowo poczęło usuwać szyldy, zastępując je malemi napisami. Wtedy to na zarządzenie władz, policja sporządziła szereg protokółów za usunięcie reklam. Natomiast na gmachu Magistratu już od dwóch zgórą miesięcy brak jest szyldu, który usunięto, niewiadomo dla jakich powodów (złośliwi twierdzą, że celem uniknięcia podatku), a policja w tym wypadku nie ingeruje.

× **PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI WŚRÓD SŁUŻBY DOMOWEJ.** Dyrekcja P. K. O. prowadzi obecnie pertraktacje ze związkami służby domowej, aby każda służąca zaopatrzyła się w książeczkę oszczędnościową. Co miesiąc P. K. O. nadsyłałaby na imię i nazwisko pracodawcy blankiet nadawczy, którym wpłacona byłaby pensja służącej na jej rachunek oszczędnościowy. Spodziewać się należy, że ta ciekawa inicjatywa znajdzie oddźwięk wśród naszych służących i wśród pracodawców. Jakże często bowiem zdarza się, że różni „narzeczeni" i rozmaite podejrzane typy naciągają biedne dziewczęta na ciężko zapracowany grosz, pozostawiając je w chwilach utraty pracy na bruku bez żadnej pomocy.

× **KANAREK I PTACTWO OZDOBNE ŚPIEWAJĄCE.** Pod tym tytułem począł wychodzić dwutygodnik ilustrowany poświęcony sprawom hodowli kanarków i ptactwa ozdobnego. Czasopismo to przynosi bogatą i naukowo opracowaną lekturę, oraz poucza o racjonalnej hodowli i pielęgnacji tych miłych ptasząt. Prenumerata wynosi: kwartalnie zł. 2,50, rocznie zł. 10, numer pojedyńczy gr. 50. Adres wydawnictwa: „Kanarek" Lwów, ul. Bart. Głowackiego 32.

× **O REGULACJĘ PŁAC W PRZEMYŚLE METALURGICZNYM.** Jutro, t. j. w piątek rano w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie regulacji płac w przemyśle metalurgicznym.

× **PRZERWA W PRACY.** Robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu, w liczbie około 1000 osób porzucili wczoraj około godz. 10 rano pracę. Strajk miał na celu poparcie wysuniętych przez robotników żądań w sprawie wydawania deputatów węglowych. Przybyły do fabryki wkrótce zastępca inspektora pracy p. K. Rychłowski odbył konferencję z przedstawicielami zakładu i robotników, w wyniku której ustalono termin udzielenia odpowiedzi robotnikom na dzień 5 bm., tj. po zlikwidowaniu podobnego zatargu w fabryce Deichsla. Poinformowani przez delegatów robotnicy o wyniku konferencji przystąpili po krótkiej przerwie do pracy.

Echa protestu
KUPCÓW CZELADZKICH.

W związku z protestem kupiectwa czeladzkiego przeciw nadmiernym podatkom sejmikowym, o czem w swoim czasie donosiliśmy, dowiadujemy się jeszcze bardzo ciekawych szczegółów.

Otóż kiedy delegacja kupców przybyła do starostwa, celem uzyskania zezwolenia na urządzenie wspólnego zebrania, oświadczono im, że „jeżeli potrafiliście zabagnić stosunki finansowe miasta, to teraz musicie płacić".

Oświadczenie to wywołało zrozumiałe oburzenie delegatów, którzy w dodatku są członkami BB., wiadomo bowiem, kto zabagnił finanse Czeladzi i kto powołany był i sprawuje nadzór nad gospodarką miejską.

To też obecnie całe kupiectwo z Czeladzi, wśród którego znajdowali się zwolennicy BB., żałuje swych głosów oddanych na przedstawicieli tej partji.

Wyrok w aferze przemytniczej.
D. Pióro skazany na przeszło pół miljona grzywny.

Ostatni dzień wczorajszej rozprawy przemytniczej w głośnej aferze przemytniczej przeciwko Dawidowi Pióro i 12 innym oskarżonym przeszedł na wygłoszeniu obrony adw. Nikodema Goldsztajna, Brokmana, Wasserberga i senatora Perzyńskiego, oraz na długiej i rzeczowej replice prokuratora Sieradzkiego i odpowiedzi adw. adw. Forellego, Krzemuskiego i Pawełka.

Wszyscy oskarżeni w ostatnim słowie **prosili o uniewinnienie**, przyczem niektórzy z nich tłomaczyli się: Banach — że krytycznego dnia późnym wieczorem przyszedł do biura Medyńskiego Gołębiowski i zameldował o wyładowywaniu przemytu. Medyński polecił mu odszukanie rewidenta Hamczyka, a ponieważ Gołębiowski odrzekł, że o tak późnej porze Hamczyka napewno nigdzie nie spotka, wobec czego on sam z własnej chęci udał się z Gołębiowskim na wskazane miejsce, uważając tem samem, że jest raczej pomocnikiem Gołębiowskiego. Po wyładowaniu przemytu Z rodzynków, magazyn zamknęli na kłódkę. Rewizja — ciągnął dalej Banach — dokonana była w dobrej wierze, i że tak się oddawna praktykowało.

Hamczyk — że był wówczas zapracowany i nie mógł się wyłącznie tą sprawą zająć.

Medyński — że przez lat 30 nienagannej pracy posiadał zaufanie u swej zwierzchniej władzy, oraz cieszył się sympatją swych kolegów.

O godzinie 12 i pół w południe zarządzono przerwę i dopiero wieczorem ogłoszono wyrok.

Wyrokiem Sądu okręgowego główny oskarżony **Dawid Pióro został skazany na grzywnę w wysokości 590.850 zł. z zamianą wrazie niešciągalności na 2 lata więzienia, oraz na zapłacenia opłaty sądowej w wysokości 59.085 zł. i konfiskatę 12.350 klgr. rodzynków. Od zarzutu przemytu został uniewinniony. Jako środek zapobiegawczy zastosowano względem niego kaucję hipoteczną w wysokości 100 tys. zł.**

Reszta oskarżonych, t. j. Jankiel i Bernard Grajcarowic, Eljasz Pióro, Wacław Medyński, Tomasz Banach, Józef Klimas, Mieczysław Hamczyk, Józef Urbach, Szymon Orenstein, Leopold Gotreich, Ludwik Zacher i Jan Zadros **zostali uniewinnieni.**

Prokurator i obrońcy, oraz przedstawiciel skarbu państwa **zapowiedzieli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.**

Śmiały napad bandycki
na dyrektora fabryki w Zawierciu.

W ub. wtorek **dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego** w Zawierciu, które ofiarą padł dyrektor fabryki Hulczyńskiego p. Fontain.

Przed dom, w którym zamieszkuje p. F. przyszło dwóch uzbrojonych osobników, **którzy związali stróża Bernarda i wrznęli go do piwnicy,** poczem wtargnęli do mieszkania dyrektora.

Tu sterroryzowali służbę, poczem zwrócili się do p. F. żądając wydania pieniędzy.

Napadnięty oddał bandytom portfel, w którym **znajdowało się 260 zł. gotówką** oraz różne dokumenty.

Po dokonaniu rabunku bandyci opuścili mieszkanie i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Jeden z bandytów, uzbrojony był w **dwa rewolwery, drugi zaś posiadał jeden rewolwer.**

Dla niepoznaki obaj rabusie mieli posmarowane twarze i ręce czernidłem.

Zarządzony przez zawiadomioną o napadzie policję pościg nie dał narazie żadnego wyniku.

Skazanie dwóch rzezimieszków,
amatorów skór i obuwia.

Niezwykle śmiałej kradzieży na stacji kolejowej w Sosnowcu dokonali znani na terenie Zagłębia recydywiści: **33-letni Roman Sochaczek** (Piłsudskiego 110) i **30-letni Stanisław Szklarski** (Rudna 15).

Niewielka różnica wieku nie stała im na przeszkodzie do zawarcia serdecznej przyjaźni, tembardziej że łączyła ich wspólność procederu.

Za szereg kradzieży dokonanych przez dobraną tą dwójkę skazani byli ostatnio po dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, którą to karę odbywali w jednej celi więziennej. Tam mieli czas budować plany przyszłości. I oto uzyskawszy wolność, w końcu 1928 roku, postanowili nie próżnować. I może niejedna już kradzież dokonana przez nich w Zagłębiu — wszak czytało się o tym często — uszła tym rafinowanym rzezimieszkom bezkarnie.

Podczas ostatniej jednak kradzieży na dworcu kolejowym w Sosnowcu noga im się powinęła i niebieskich ptaszków osadzono znowuż w więzieniu.

A było to tak: W nocy z 20 na 21 lutego br. złodzieje ci zerwawszy plomby od wagonu, skradli zeń belę skór wagi około 90 kg. i jedną skrzynię obuwia, ogólnej wartości około 3000 złotych.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności łup i złodziei ujęto na dworcu w Będzinie, dokąd skradzione przedmioty wieźli.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał tę sprawę i skazał serdecznych przyjaciół: Sochaczka **na cztery lata więzienia,** a Szklarskiego na trzy lata, obu z pozbawieniem praw i zaliczeniem im na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

Nowe przepisy
DLA OFICERÓW EMERYTOWANYCH

Liczne szeregi emerytów wojskowych z zainteresowaniem dowiedzą się o sygnalizowanych onegdaj nowych przepisach, odnoszących się do umundurowania oficerów, będących w stanie spoczynku.

Zasadniczą zmianą w dotychczasowych przepisach jest to, że mundur emeryta niczem nie będzie się różnił od munduru oficera służby czynnej. Gwiazdki złote zostają zniesione. Emeryt nosi odznaki tej broni, czy służby, w której ostatnio pozostawał. Nie trzeba żadnych specjalnych pozwoleń ani dopisków w dekrecie emerytalnym: „z prawem noszenia munduru".

Natomiast wprowadzono pewne obostrzenia w wypadkach, kiedy emeryta można czasowo pozbawić noszenia munduru.

Nowe rozporządzenie ministra spraw wojskowych upoważnia dowódcę O. K. do odebrania emeryt. prawa noszenia munduru na przeciąg jednego roku, jeśli emeryt ten skazany zostanie za ciężkie przestępstwo, choćby ono nawet nie pociągało za sobą utraty stopnia oficerskiego, oraz jeśli emeryt dopuści się czynu, uwłaczającego godności munduru wojskowego. W tym ostatnim wypadku komendant miasta może wystąpić z odnośnym wnioskiem do dowódcy O. K.

Także choroba, wywołująca zaburzenia psychiczne, a stwierdzona przez świadectwo lekarskie, może spowodować czasowe lub stałe odebranie emerytowi prawa noszenia munduru.

Fakt pozbawienia prawa noszenia munduru odnotowany będzie w legitymacji oficerskiej, którą wymienić można będzie na nową po odcierpieniu tej kary.

Na dłuższy okres czasu ponad jeden rok może emerytowi odebrać prawo noszenia munduru tylko minister spraw wojsk., który może też uwzględnić rekurs do decyzji dowódcy O. K.

Równocześnie ogłoszono też przepisy, określające kiedy niedozwolone jest emerytowi zasadniczo noszenie munduru wojskowego. A więc przy występach, pochodach itp., przy wykonywaniu zawodu cywilnego (zajęć handlowych i przemysłowych, oraz w państwowej służbie cywilnej lub samorządowej) w lokalach zakazanych dla oficerów, przy wszelkich kwestach, zbiórkach itp.

Przepisy te, cofające z jednej strony przykre dla wielu emerytów dotychczasowe odróżnienie się od kolegów złotemi gwiazdkami, z drugiej strony dają do zaprowadzenia większej dyscypliny w zachowaniu się i wyglądzie zewnętrznym oficerów, przeniesionych w stan spoczynku.

× **DOBRY URODZAJ KARTOFLI.** Jak twierdzą wieśniacy, przyjeżdżający na targi do Zagłębia, w tym roku był bardzo dobry urodzaj kartofli, skutkiem czego należy się spodziewać, iż cena ziemniaków nie będzie wygórowana, zwłaszcza, że rolnicy z powodu niskich cen zboża są w tarapatach pieniężnych i gwałtownie potrzebują gotówki.

× **ECHA ZDERZENIA TRAMWAJU Z AUTOBUSEM.** W związku z naszą notatką wczorajszą zgłosił się do naszej Redakcji p. Kopczyński i zaznaczył, że prowadzący jego autobus szofer Stanisław Uchnast posiada prawo jazdy.

× **ECHA KRWAWEJ ZEMSTY.** Feliks Nawrot, raniony śmiertelnie kilku kulami przez W. Brzywczyka w Będzinie w ubiegłą niedzielę, po dwudniowych męczarniach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł ubiegłej nocy w szpitalu powiatowym.

Uporządkowanie
STAREGO RYNKU W BĘDZINIE.

Jak już nadmienialiśmy, władze wojewódzkie wydały zarządzenie w sprawie skasowania straganów na Starym Rynku w Będzinie, jako nieodpowiadających obowiązującym obecnie przepisom.

Na skutek wystąpienia właścicieli straganów, termin usunięcia tego handlu z Rynku został przesunięty do dnia 1 bm. z tem, że do dnia 3 bm. zarządzenie musi być całkowicie wykonane. Od dnia więc dzisiejszego stragany znikną z Rynku i handel ten został przeniesiony na podwórze miejskich hal targowych przy ul. Modrzejowskiej.

W związku z usunięciem straganów, Magistrat przystąpi do uporządkowania Starego Rynku na wzór placu 3 Maja, tj. że przejazd przez Rynek będzie urządzony przy chodnikach, a na całym placu zostaną urządzone klomby, kwietniki i zieleńce.

Słowem, brudny i cuchnący Rynek przybierze estetyczny i europejski charakter, co przyczyni się do podniesienia ogólnego wyglądu miasta.

NA EKRANIE.

„PŁODNOŚĆ"
W KINIE „ZAGŁĘBIE".

O ile w Polsce na szczęście obraz ten można oceniać jedynie pod kątem wartości artystycznej, o tyle w swej ojczyźnie, Francji, „Płodność" ma przedewszystkiem znaczenie propagandowe. Znikoma liczba urodzin jest we Francji klęską społeczną, dlatego francuska propaganda filmowa, przedstawiająca rozkosze domowego ogniska w otoczeniu wieńca głów dziecięcych, z drugiej zaś strony fatalne skutki rozpusty i bezpłodnej miłości — musiała być ujęta w taką formę kinematograficzną, by film ściągał tłumy publiczności.

Istotnie, obraz ma wszelkie w najlepszem tego słowa znaczeniu zalety filmu francuskiego, to znaczy swoisty wdzięk oryginalności i prostotę środków ekspresji.

Urok tego niezwykłego obrazu polega przedewszystkiem na umiejętnem, tendencyjnem przeciwstawieniu dwu rodzin: ból matki, która straciła jedynego syna jest inny, niż boleść drugiej matki po utracie syna z pośród jedenaściorga dzieci; rozpieszczony jedynak pławi się w rozpuście i o śmierć przyprawia swą kochankę, syn uczciwej i płodnej rodziny kocha szczerze i wkrótce zostaje ojcem dwojga ślicznych dziatek; mąż bezpłodnej żony szuka w rozpuście zapomnienia poza domem, ojciec jedenaściorga dzieci zwycięsko wychodzi z rąk uwodzicielskiej kobiety.

Przy całej więc śmiałości w ujęciu scen erotycznych film ma tendencję umoralniającą jak zresztą i sama powieść Zoli, której kinematograficzna „Płodność" nie jest bynajmniej suchą ilustracją, ale arcyciekawie skonstruowanem widowiskiem świetlnem.

Nic dziwnego, że dażą sala kina „Zagłębie" nie może pomieścić widzów.

Kronika Olkuska.
Wolbrom
W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI MIASTEM.

Mieszkańcy Wolbromia czynią starania o umiastowienie osady. Odpowiednie wnioski zostały przedstawione odnośnym władzom i sprawa ta jest, o ile nam wiadomo, na dobrej drodze. Chodziłoby tylko o ustalenie granic przyszłego miasta, co powinno być przeprowadzone szybko w interesie mieszkańców.

Wolbrom ma obecnie przeszło 10 tysięcy ludności, czyli jest większym od Olkusza, a pozatem w obrębie osady jest fabryka gumy i fabryka naczyń ocynowanych i aluminjowych, czyli posiada wszelkie warunki, aby stać się miastem przemysłowem.

× NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU PRAC. ADMINISTRACJI GMINNEJ. W niedzielę odbyło się w Wolbromiu zebranie pracowników administracji gminnej pow. Olkuskiego, na którem poza omówieniem spraw związkowych, dokonano wyboru nowego zarządu. Do zarządu wybrano obecnie: na prezesa p. Gołębiowskiego, sekretarza gm. Sławków, na wiceprezesa i skarbnika p. Wł. Kulkę, sekretarza gm. Pilica i na sekretarza p. Hadta, pomocnika sekretarza gm. Wolbrom. Dotychczasowy prezes p. Z. Rzadkowski zgłosił swoją rezygnację, wychodząc z założenia, że jako sekretarzowi Sejmiku nie wypada mu stać na czele Związku.

× ZABAWA TANECZNA. W dniu 5 bm. z okazji zakończenia sezonu piłkarskiego Tow. „Vesta" w Olkuszu urządza w sali Resursy olkuskiej zabawę taneczną.

× UCHWALENIE STATUTU EMERYTALNEGO. Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku olkuskiego został uchwalony statut emerytalny dla pracowników samorządowych pow. Olkuskiego z ważnością od dnia 1 bm.

× WISIELEC W LASACH OJCOWSKICH. W dniu 30 ub. m. przypadkowo znaleziono w lesie ojcowskim powieszonego na pasku Wojciecha Jaglę. Trup uległ częściowemu rozkładowi. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

× KRADZIEŻ SKÓR W ŻARNOWCU. W nocy 1 bm. niewykryci narazie złodzieje za pomocą podkopania zakradli się do piwnicy Mordki Zaraúskiego w Żarnowcu i skradli mu 100 różnych skór wartości 5 tys. złotych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

BANK MIĘDZYNARODOWY.

Powołany do życia planem Younga bank międzynarodowy jest w stadjum tworzenia. Ze względu na rolę, jaką on bezwątpienia odegra w życiu Europy, a może i świata warto już dzisiaj zapoznać się z jego przyszłą organizacją, schematycznie tylko w planie naszkicowaną.

„Całkowita kontrola nad działalnością banku spoczywać będzie w rękach dyrektorjum", czytamy w tekście. „Prezydent banku centralnego każdego ze siedmiu krajów (Niemcy, Francja, Wielka Brytanja, Belgja, Włochy, Japonja i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) albo przez niego proponowany zastępca jest dyrektorem banku (międzynarodowego) z urzędu. Każdy z tych prezydentów zamianuje po jednym dyrektorze z pośród obywateli własnego państwa, który musi być jednak reprezentantem organizacji finansowych, przemysłowych lub handlowych".

Skład władz banku jest jak widzimy ściśle ustalony, monopol wielkich mocarstw jest zapewniony. Żaden z obywateli któregoś z mniejszych państw nie będzie mógł uzyskać stanowiska członka dyrektorjum, do którego jak czytamy należy cała władza. Mamy tu zatem wyraźnie do czynienia z dyktaturą mocarstw europejskich i pozaeuropejskich nad resztą świata, co pozostaje w rażącem przeciwieństwie do demokratycznego charakteru innej organizacji, mianowicie sekcji ekonomiczno - finansowej Ligi Narodów. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż mniejsze państwa jak Danja, Norwegja, Austrja, Polska czują się zaniepokojone powstaniem tej instytucji.

Bank, oświadczył delegat Polski w Lidze Narodów p. Gliwic, będzie wywierał olbrzymi wpływ na międzynarodowe życie ekonomiczne. Kraje, które nie będą członkami Banku, odczuwają tedy pewien niepokój. Zwracają one dziś wzrok swój ku Lidze Narodów i wyrażają skromną nadzieję, że współpracownictwo Banku Ligi Narodów będzie mogło zabezpieczyć ich interesy.

Siedziba Banku jeszcze nie jest ustalona, gdziekolwiek on jednak będzie, nie będzie podlegał żadnemu opodatkowaniu. Jest to wyraźnie w planie zastrzeżone. Przepis ten może pociągnąć za sobą te konsekwencje, iż ze wszystkich stron zaczną napływać doń kapitały, chcące uwolnić się od ciążących na nich podatkach. Ale nie każdy kapitalista będzie mógł uzyskać konto w tym banku, o otwarciu konta decyduje dyrektorjum.

Jaki cel ma mieć bank międzynarodowy? Oczywiście nie czysto techniczny, wszak na to, by odbierać od jednych pieniądze a drugim je przekazywać nie potrzeba byłoby powoływać nowej instytucji finansowej, tu chodzi o bardziej zasadnicze kwestje. Plan Younga mówi o tem zupełnie wyraźnie. „Jednem z zadań nowego instytutu finansowego będzie przyczynić się do ożywienia handlu światowego i to drogą finansowania przedsiębiorstw, przedewszystkiem w krajach gospodarczo nie rozwiniętych, takich zwłaszcza przedsięwzięć, które prawdopodobnie zwyczajnymi środkami finansowymi nie dałyby się zrealizować".

Ponieważ zaś władza banku znajdować się będzie w rękach krajów uprzemysłowionych, które cierpią obecnie na brak zbytu towarów, należy się domyślać, iż zadaniem banku będzie finansowanie ich eksportu.

J. B.

Kronika gospodarcza.

KOLEJOWA TARYFA PRZEWOZU MĄKI NIE PODROŻEJE. W związku z wejściem w życie nowej taryfy przewozowej na polskich kolejach państwowych. Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do ekspedycyj towarowych z przypomnieniem, że cena przewozu mąki nie podlega zwyżce.

EKSPOZYTURY CELNE NA LOTNISKACH. Rozporządzeniem ministra skarbu utworzono na lotniskach w Katowicach, Krakowie i Poznaniu ekspozytury urzędu celnego. Do zakresu działania tych ekspozytur należy: odprawa podróżnych i ich bagażu, przyjmowanie i przekazywanie przesyłek zagranicznych w komunikacji lotniczej oraz ostateczna odprawa celna przesyłek lotniczych tak w przywozie jak i w wywozie. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 28 ub. m.

NOWE RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO I OD NIERUCHOMOŚCI. Ministerstwo skarbu zarządziło pobranie nowej raty podatku majątkowego. Właściciele nieruchomości płacą tę ratę w wysokości 0.6 proc. od wartości majątku, wziętego w roku 1923-24 za podstawę do wymiaru podatku. Każdy płatnik tego podatku otrzyma osobny nakaz z wyznaczeniem wysokości raty, która winna być uiszczona do 10 grudnia 1929 r. Również państwowy podatek od nieruchomości na rok 1930 został zaprojektowany przez rząd w dotychczasowej wysokości, to jest 7 proc. rocznie. Razem z 10 pr. dodatkiem wyniesie to 7.7 pr.

4 MILJONY ZŁOTYCH NA CELE BUDOWLANE. Min. skarbu przekazało Bankowi Gospodarstwa Krajowego 4 miliony zł., jako nową transzę na cele budowlane.

WĘGIERSKIE PROJEKTY EKSPORTOWE. Część agrarjuszów i kupców węgierskich podsunęła rządowi projekt żądający ulgowych dni taryfowych i wyznaczenia premij wywozowych na eksport dziesięciu tysięcy wagonów węgierskich zboża. Wartość premii eksportowych osiągnąć miała wartość 1.2 milj. pengö. Większa część kół agrarnych protestuje jednak przeciwko powyższemu projektowi, mającemu oznaczać częściowy monopol zbożowy; niechęć swą do tego projektu tłumaczą agrarjusze węgierscy tem, iż projekt powyższy szkodliwy jest dla rozwoju wywozu zbożowego Węgier.

PRODUKCJA OŁOWIU W NIEMCZECH. Niemiecka hutnicza produkcja ołowiu doszła w sierpniu r. b. do 9.534 tonn. Stanowi to olbrzymi stosunkowo wzrost produkcji; w lipcu b. r. bowiem wyprodukowano zaledwie 8.154 tonn.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 2-10.

AKCJE: Bank Polski 169.25, Bank Zachodni 70.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 77.50—78.50, Spiess 135, Siła i Światło 120, Firley 51, Norblin 100, Lilpop 27.75, Ostrowieckie 84.50 III emisja 73.50, Starachowice 23, Klucze 9, 4 proc. poż. inwest. 118—118.25—117.75, 5 proc. premj. dol. 62, 5 proc. Konwersyjna 49.90—50.25, 4 i pół proc. Ziemskie 48.50—48.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.36, Paryż 35.01, Praga 26.40, Szwajcarja 172.20, Holandja 358.28, Dolar 8.89.40, Dolary U. S. A. 8.89.50.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut mocna.

KORZYŚĆ.

— Więc jednak się ożeniłeś, przyjacielu?

— A tak. Jako kawaler źle się czułem w domu i poza domem, a teraz przynajmniej poza domem czuję się dobrze.

Wyjaśnienia prawne.
Czy syn żonaty dziedziczy lokal po śmierci matki?

Wyobraźmy sobie następującą sytuację: Dwupokojowy lokal zajmowała pani Z. z synem od 1919 roku w ciągu 10 lat. W roku 1928 syn pani Z. ożenił się i zamieszkał z żoną w mieszkaniu teściów. Pan Z. wyprowadzając się od matki do teściów nie wymeldował się. Po upływie pół roku od daty wyprowadzki syna pani Z. zmarła. Natychmiast po pogrzebie matki syn wprowadził się zaraz z żoną do lokalu zmarłej i usiłował płacić komorne, uważając siebie za sukcesora praw lokalu. Właściciel domu komornego przesłanego pocztą nie przyjął i wystąpił do sądu przeciw Z. o eksmisję z zasady tej, iż oboje małżonkowie zajmują w jego domu lokal bez tytułu prawnego. Pozwani w obronie swej wysunęli art. 12 ustawy o ochronie lokatorów, który głosi: „Wrazie śmierci lokatora jego wstępni, zstępni, współmałżonek i rodzeństwo, którzy do chwili jego śmierci stale z nim mieszkali wstępują w umowę najmu, o ile nie zrzekną się tego prawa wobec wynajmującego. Przepis ten nie ma zastosowania do osób, które w chwili śmierci lokatora posiadają inne mieszkanie". W danej sprawie zależeć będzie więc wszystko od zeznań świadków, którzy ustalą, czy syn zamieszkiwał z matką stale aż do jej śmierci. O ile świadkowie stwierdzą, iż w dacie śmierci matki Z. zajmował z żoną inny lokal, w tym wypadku sąd wyrzeknie eksmisję pozwanych z objętego po matce lokalu.

Czy można wyłączyć świadka od przysięgi w procesie karnym?

Nowa procedura nie uprawnia stron w procesie do wyłączenia świadków od przysięgi. Ustawa daje prawo stronom jedynie do zwalniania świadka od przysięgi, przyczem zwolnienie następuje o ile sąd nie uważa przysięgi tej za potrzebną. W procesie karnym nie składają przysięgi w żadnym wypadku: 1) nieletni do lat 14, 2) osoby chore psychicznie, nie zdające sobie sprawy z istoty przysięgi i 3) podejrzani o udział w czynie, będącym przedmiotem postępowania, lub działalność przestępczą, pozostającą w ścisłym związku z działaniem oskarżonego. Istnieją jednakże pewne kategorje świadków t. zw. uprzywilejowanych, którzy mają prawo wogóle odmówić zeznań. Są to: 1) małżonek oskarżonego, 2) krewny i powinowaty w linji prostej np. ojciec lub syn, 3) krewny oskarżonego w linji bocznej aż do stopnia między dziećmi rodzeństwa, 4) brat i siostra, małżonka oskarżonego, a wreszcie 5) osoba związana z oskarżonym z tytułu przysposobienia. Przy toczone wyżej kategorje osób mogą odmówić zeznań, lecz jeśli wyrażą gotowość zeznawania mogą być badane pod przysięgą, o ile strony od obowiązku tego ich nie zwolnią.

Pan konsul Samborski
BOJKOTOWAŁ KATOLIKÓW L. P. W. K.

Kat. Agencja Prasowa komunikuje:

Jak nam donoszą z okręgu alzacko-lotaryńskiego, podległego konsulatowi w Strasburgu, wybierała się do Poznania stamtąd na Powszechną Wystawę Krajową liczniejsza wycieczka. Konsul w Strasburgu, p. Samborski, udzielił wiz około stu osobom, reszcie zaś — 150 odmówił pod różnymi formalistycznymi pretekstami, w rezultacie czego uległa ona rozbiciu. Rzecz charakterystyczna, że konsul niemiecki nie stawiał żadnych trudności i wyraził zdziwienie z powodu postępowania p. konsula Samborskiego, utrudniającego polskim wychodźcom zwiedzenie P. W. K.

Według nadesłanych nam informacyj, faktycznym powodem trudności, poczynionych przez konsula Samborskiego, był katolicki charakter organizacyi urządzającej ten wyjazd do Poznania. P. Samborski nie tai w rozmowach swej niechęci w stosunku do katolickich organizacyi na wychodźtwie.

Tancerki Halama

PRZECIW LITERATCE RZEPECKIEJ.

Sąd apelacyjny w Warszawie wyznaczył termin w procesie o zniesławienie sióstr pp. Halama, która w sądzie okręgowym skończyła się wyrokiem, skazującym p. Rzepecką na miesiąc aresztu za zniesławienie.

P. Rzepecka w powieści p. t. „A co związżecie na ziemi", użyła zwrotów, które sąd okręgowy uznał za moralnie krzywdzące, hańbiące i zniesławiające siostry Halama. Ze względu na brak osobistych pobudek, skazał p. Rzepecką na miesiąc aresztu.

Wyrok pierwszej instancji zaskarżyły strony obie. siostry Halama: Józefa Leokadja i Alicja za pośrednictwem swego pełnomocnika p. adw. M. Ettingera zażądały zasądzenia jeszcze nawiązki w najwyższej wysokości, oraz nakazania konfiskaty całego nakładu powieści.

Rozprawa przed sądem apelacyjnym odbędzie się w dniu 10 b. m.

Dziwne losy

BANDYTY - AKUSZERA.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał dzisiaj niezwykle sensacyjną sprawę niejakiego Józefa Kukulskiego, oskarżonego o udział w niebezpiecznej bandzie Kłaka. Banda ta została już rozgromiona.

W czasie likwidacji bandy, członkowie jej zeznali, że herszt em szajki był właściwie niejaki Kukulski, b. student medycyny i oficer legjonów(?). Zeznania te znalazły częściowe potwierdzenie, gdy przy trupie zabitego przez policję Kłaka znaleziono fotografję Kukulskiego.

Policja wszczęła za nim energiczny pościg, który nie dał jednak wyniku, gdyż, jak się później okazało, Kukulski wyjechał do Niemiec i w Berlinie podając się za lekarza akuszera, praktykował. Został wreszcie przez policję niemiecką aresztowany, a następnie skazany na 2 lata i 4 miesiące więzienia. Po odsiedzeniu kary w więzieniu niemieckiem, Kukulski został wydany władzom polskim.

Jako oskarżonego o zorganizowanie szeregu napadów bandyckich, Kukulskiego osadzono w więzieniu. Na rozprawę sprowadzono z więzienia 3-ch bandytów Kalinowskiego, Frączkiewicza i Nowaka, którzy obecnie jednak zmienili swoje zeznania, twierdząc, że nie znają Kukulskiego i że poprzednio obciążali go z polecenia Kłaka.

Świadek Charlupski, na którego mieszkanie banda napadła i obrabowała również zeznał, że nie może twierdzić z całą pewnością, czy wśród bandytów był Kukulski.

W wyniku przewodu sądowego wobec braku dowodów, Kukulski, któremu groziło 12 lat ciężkiego więzienia, został uniewinniony.

Oryginalni „przyjaciele książki"

MANJA KSIĄŻKOWA UCZONYCH. — WYPOŻYCZANIE KSIĄŻEK NA WISCZNE CZESY. — HISTORJA Z XVII Wieku. — MAGISTER TINIUS. — SPRAWA D-RA H. W BERLINIE. — FANATYCY I ZWYKLI ZŁODZIEJE.

W pruskiej bibljotece państwowej „Inwentura" dokonuje się spisu książek, które w ciągu ostatniego roku zaginęły, bo nie zostały zwrócone przez wypożyczających.

Niedawno temu przed wiedeńskim trybunałem toczyła się sprawa znanego uczonego, d-ra Koglera, który dla swych prac naukowych wykradł z dwóch znanych bibljotek setki cennych rękopisów i książek. Była to kradzież jak się tłomaczył winowajca,

z namiętności ku książkom.

Ludzie zazwyczaj nie nazywają tego zwykłą kradzieżą. W takich wypadkach działają głównie dwa motywy: pewnego rodzaju patologiczna namiętność zbierania rzadkich okazów bibljotecznych i pragnienie pracującego naukowo, by samemu tylko wyłącznie korzystać z odkrytego źródła.

Jedną z najłagodniejszych form tej zazdrosnej manji jest

wypożyczanie książek,

które się przechowuje u siebie, tak by nie dostały się do niczyich więcej rąk. Jeżeli bibljoteka odmówi wydania książki, wtedy fanatyk uczony sam sobie radzi w możliwy dla niego sposób.

Po śmierci pewnego wszechświatowej sławy uczonego M.,

kilka wagonów książek,

pożyczonych przez niego za życia, odwieziono do różnych bibljotek.

Historja bibljofilstwa ma cały szereg takich autentycznych przykładów.

Jeden ze zbieraczy w wieku XVII, puścił z dymem dom właściciela pewnego hiszpańskiego rękopisu, który chciał koniecznie zdobyć i

przytem zabił jednego człowieka.

Fanatyk osiągnął swój cel, ale wkrótce został wykryty i osadzony w więzieniu, gdyż rękopis był tylko w jednym egzemplarzu i nie mógł długo pozostać ukrytym.

Przysłowiowym stał się niejaki Libri, złodziej książkowy, współczesny Napoleona 1-go.

Wśród niemieckich fanatyków książkowych, znanym jest magister Jan Georg Tinius. Był to na swój czas bardzo uczony mąż i cieszył się wielką powagą w świecie. Żył na początku XIX stulecia w pobliżu Lipska. Jego prywatna bibljoteka posiadała 60.000 dzieł. Zdobył je w różny sposób.

Posądzono go o dwa morderstwa,

które w r. 1812 i 1813 wstrząsnęły całą okolicą. Używał na to niewoich pieniędzy, często rabował je sam, oślepiwszy przedtem podróżnych rzuconą w oczy tabaką.

Przed kilkoma laty w Berlinie skazany został na długoletnie więzienie dr. H. Był on doskonałym znawcą archiwalnym wieków średnich i nowożytnych i autorytetem, który wzywano bardzo często do rozstrzygania wątpliwości o różnych dokumentach.

Jego kradzieże wyszły na jaw przypadkowo, gdy wystawiono na licytację zbiory jednego antykwarjusza, któremu dr. H.

sprzedawał skradzione rękopisy.

Zgłosili się wtedy pierwotni właściciele po swoją własność. Niewszystkie jednak egzemplarze były stemplowane, to też dr. H. mógł twierdzić przed trybunałem, że jo prywatnie kupił.

Specjalnym rodzajem podobnych „kollekcjonistów", którzy są prawdziwym postrachem antykwarjuszy, są znawcy, wykradający jeden tom jakiego cennego dzieła, lub jedną kartkę lub obrazek z książki. Później przychodzą do antykwarni i za bezcen kupują rzecz, która

straciła wartość

z powodu braku skradzionych poprzednio części.

Niedawno jeden z takich oszustów grasował w Berlinie, gdzie, powołując się na referencje znanych księgarzy, wyłudzał większe nawet transporty antykwarskie. Miał nawet czelność, siedząc w więzieniu za oszustwo, przesłać do księgarni nazwę ulicy i numer, gdzie stało więzienie, jako swój prywatny adres i stamtąd jeszcze wysyłał „zdobyte" książki dalej „na zarobek".

Nie da się jednak zaprzeczyć, że obok tego rodzaju pospolitych złodziei, są ludzie uczeni i mniej nawet uczeni,

fanatycznie przywiązani do książki

i zdolni do popełnienia kradzieży, by je zdobyć dla siebie, jeżeli innego sposobu nie znajdą.

Bóżnica żydowska

SKŁADEM AMUNICJI KOMUNISTÓW.

W ub. poniedziałek rano wybuchł groźny pożar w małem miasteczku Słupi Nowej, oddalonem o 32 klm. od Kielc, zamieszkałem przeważnie przez ludność żydowską, który strawił 70 budynków z całym dobytkiem oraz dwie bóżnice. Straty spowodowane pożarem wynoszą około miljona złotych. Podczas akcji ratunkowej 12 osób odniosło rany i poparzenia, z tych dwie zostały odwiezione w stanie beznadziejnym do szpitala w Ostrowcu. Pożar powstał z nieznanych przyczyn o godzinie 4 rano w stodole braci Pawlikiewiczów w centrum miasteczka.

Podczas pożaru, w pewnej chwili rozdarły powietrze cztery kolejne następujące po sobie detonacje. Jak się okazało eksplodowały granaty ręczne i amunicja karabinowa przechowywana w ukryciu w bóżnicy, w budynku gminy żydowskiej i w domach prywatnych Szmula Silbermana i niejakiego Kleinera.

Charakterystycznem jest, że w momencie tych sensacyjnych eksplozyj grupki ludności żydowskiej wzniecały fałszywe alarmy pożarnicze dla odwrócenia uwagi organów bezpieczeństwa. Gdy policja, która momentalnie zorjentowała się w sytuacji chwyciła za kołnierz alarmiarzy, wówczas ci bronili się z taką furją przed zatrzymaniem, że gryźli po rękach policjantów.

Znaleziono później na miejscu eksplozji zapalniki od granatów ręcznych, mnóstwo łusek karabinowych, oraz skrzywione od ognia bagnety.

Przyczyna pożaru nie jest ustalona, jednakże utrzymują się wśród miejscowej ludności mniemania, że ogień został podłożony przez jakąś zbrodniczą rękę. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że była to amunicja nagromadzona przez miejscowe jaczejki komunistyczne.

„Czarne listy"

urzędników publikowane w prasie.

Oryginalną inowację, mającą na celu piętnowanie niedbałości niesumiennych urzędników, zaprowadziło w tych dniach rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych. Co dwa tygodnie ministerstwo rozsyłać będzie mianowicie redakcjom wszystkich pism specjalne „czarne listy" tych urzędników, którzy niedbale wykonują swe obowiązki zawodowe. Minister spraw wewnętrznych, Vaida Voevod, jest przekonany, że inowacja ta podniesie poczucie obowiązku wśród urzędników, z których żaden z pewnością nie zapragnie znaleźć się na czarnej liście, docierającej za pośrednictwem prasy do wszystkich warstw społeczeństwa rumuńskiego.

U. K. WEBSTER.

Miłość aktorki.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

3)

Spojrzała na mnie zgorszona.

— Jeżeli pan tak prowadzi samochód na jawie... — zaczęła.

Nie uśmiechała się właściwie, ale na dnie jej głębokich oczu czytałem, że moje zdolności szoferowania wydają jej się zabawne. Powiedziałem coś w tym rodzaju, na co odpowiedzią był wyraźniejszy jej uśmiech.

— Sądzę, że pan ma słuszność. Zawsze mi mówią, że mam poczucie humoru. To było podobne do tego, co pan Fields robi — na scenie, chcę powiedzieć — poważne i straszne! Zawsze podejrzewam, że tak się skończy, to znaczy, że jest w tem jakiś kawał! Ale nie potrafię się śmiać, dopóki się nie przekonam, że tej osobie nie stała się krzywda! — ciągnęła, nie dając mi przyjść do słowa. — Muszę się przekonać, że panu nic nie jest! Pomogę panu wysiąść. Proszę się nie bać. Jestem strasznie silna.

Nie wątpiłem o tem, chociaż była taka wiotka i drobna! Ale nie chciałem korzystać z jej uprzejmości. Wiedziałem, że nie skaleczyłem się poważnie, ale nie byłem pewny czy robiąc jakikolwiek ruch nie jęknę albo nie stęknę, a już bez tego miałem głupią minę. Chciałem jej raz jeszcze podziękować i powiedzieć, że niepotrzebnie się kłopocze i traci czas, ale nie mogłem. Więc zebrałem się w sobie i wysiadłem o własnych siłach przy akompanjamencie jednego tylko stęknięcia.

— Tak — rzekłem, stając na chwiejnych, ale wystarczająco silnych odnóżach. — Widzi pani, że nic mi nie jest.

Nie raczyła odpowiedzieć, ale otworzyła drzwiczki swego samochodu. Wybity był srebrzystą makatą — istne cacko!

— Zawiozę pana, dokąd pan miał zamiar jechać — rzekła — pański samochód może tu zostać póki nie zabierze go wóz ratowniczy. Widząc, że chcę protestować, dodała energiczniej: — Jedźmy póki nie zbierze się tłum gapiów.

Stanowiliśmy już teraz jądro sporej gromadki gapiów. Tłum chłopaczków nawoływał się, krzycząc — „wypadek", wózek rzeźnika zagrodził drogę...

— Bardzo pani dziękuję. Ale nie mogę zostawić swojej maszyny. Wiozę nowy spektrofotometr dla mego laboratorjum.

Słowo to brzmiało trochę głupio — strasznie jest długie — więc pospieszyłem wyjaśnić, że jest to narzędzie optyczne bardzo skomplikowane, bardzo delikatne. — Jeżeli pani zechce łaskawie przysłać mi pierwszą lepszą taksówkę...

— Jeżeli zmieści się w taksówce, to zmieści się i w moim samochodzie — rzekła.

Nie rozumiem, dlaczego zdobyłem się na tak małą uprzejmość. Może dlatego, iż powziąwszy ów wielki zamiar — kupić spektrofotometr zamiast upominku ślubnego dla Heleny — zły byłem na każdego, kto jechał Rolls-Royce'm. W każdym razie musiałem temu komuś dać do zrozumienia, jaka przepaść nas dzieli. Powiedziałem — obawiam się! — prawie zgryźliwie.

— To szaleństwo! Proszę spojrzeć jak to wygląda — i ująłem za klamkę drzwiczek.

Ruch był może za gwałtowny, bo wyrwało mi się znowu owo:

— Auuu!

Wzięła mnie pod ramię, i zaprowadziła do swego wozu.

— Niech pan nie będzie niemądry. Proszę siadać!

Pokornie spełniłem rozkaz.

Poczem zwróciła się do rzeźnika:

— Pan mi pomoże?

Przypatrywał nam się bez ruchu, jak dziwowiskum, ale na głos nieznajomej podbiegł natychmiast.

Za chwilę wielka, ciężka, owinięta w gazety skrzynka spoczywała u moich nóg, nieznajoma zajęła miejsce przy kierownicy i mknęliśmy przed siebie, pozostawiając za sobą tłum gapiów.

Nie czekała aż jej powiem, gdzie mieszkam. Jasne było, że tłum ją denerwował. Chciała odjechać zanim posypią się pytania.

Na następnem skrzyżowaniu ulic zawróciła na prawo i przez kryształową szybę zauważyłem, że zmniejszyła szybkość. Odwróciła głowę i odezwała się przez srebrną tubę, mieszczącą się poza nią. Musiałem zdjąć ruchomą słuchawkę, żeby usłyszeć, co mówi.

D. c. n.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 ustawy z dnia 19.V.20 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Nr. 44, poz. 272) podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10-go października r. b. o godz. 10-ej rano w Będzinie na placu kopalni „Józefa" odbędzie się w drugim terminie publiczna licytacja ruchomości, składających się z wagi wozowej 5-cio tonnowej, haspla parowego t. j. kołowrotu z liną wyciągową 60 mtr., kotła parowego, lokomobili 4 i pół atmosfer, powierzchnia ogrzewalni 18,75 mtr., szopy drewnianej na rozbiórkę, oszacowanych na sumę Zł. 2.600.—, należących do kopalni „Józefa" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 11-ej rano u egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 6.

5189 Egzekutor Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

Będzin, dnia 2.X.1929 r. (—) J. ROMANEK.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Oskara Einhorna w Sosnowcu adwokat Maciej Łaszczyński, zawiadamia upadłego i wierzycieli masy, że p. Sędzia — Komisarz wyznaczył termin sprawdzania wierzytelności na dzień 24 października b.r. godz. 10 przed poł. w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Syndyk tymczasowy wzywa upadłego i wierzycieli masy upadłości, aby zgodnie z art. art. 502 i 513 K. H. zgłosili się osobiście lub przez swych pełnomocników, z tytułami wierzytelności, w wyżej podanym terminie, w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, celem sprawdzenia swych wierzytelności i wpisania ich do stanu biernego masy.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Oskara Einhorna

5195 Adwokat MACIEJ ŁASZCZYŃSKI.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY palacz do lokomobili w tartaku zaraz. Wiadomość: Będzin, ul. Sielecka 9. 5193

Rutynowany urzędnik lat 29 na stanowisku, poszukuje dodatkowego zajęcia biurowego od 4.30 popołudniu. Zgłoszenia „Kurjer„ Będzin sub. „Kasa". 5031

Poszukuje się dziewczynki do kompletu — kurs II klasy. Wiadomość w Administracji. 5059-3

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam wspaniały figus, Zgłoszenia „Kurier Zachodni" pod Figus. 5192-2

Kasa National okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Piłsudskiego 16. 5142-6

LOKALE

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie od zaraz. Ul. Kościelna nr. 9 m. 5. 5178

Ostrzeżenie. Ostrzegam przed kupnem lokalu z urządzeniem w Halach Rozwoju od małżonków Janiny i Ludwika Ożogów, ewentualnie od p. T. Tkacza, ponieważ wystąpiłem na drogę sądową za nieprawne przywłaszczenie tychże. W. Malski. 5162-2

Lokal na biuro w śródmieściu składający się z dwóch umeblowanych pokoi z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość telefon nr. 133. 5185-3

Pokój z kuchnią, pojedyncze mieszkanie i sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 49. 5191-2

ROZNE

Pożyczki w każdej wysokości można uzyskać przez Zjednoczenie Ochrony Kredytowej Król.-Huta Stawowa 3a. 5188

Obiady domowe smaczne, niedrogie. Sosnowiec, Piłsudskiego 5, I p. 5187

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kopczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowiec, Kościelna nr. 5 dom Zagłoby dawniej Kościelna nr. 9. Wykonywa: wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące również przyjmuje przeróbki materacy otowany i t. p. Wykonywa solidnie prędko i tanio. 4906-5

Głuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie. „Eufonja", Liszki koło Krakowa. 4856

PODZIĘKOWANIE.

Za przyczynienie się do uświetnienia Dnia Sportu w dniu 29 ub. m., za wydatną pomoc przy organizacji i w czasie zawodów sportowych Klub Sportowy Robotników i Pracowników zakł. Solvay w Grodźcu wyraża serdeczne podziękowanie PP.: instruktorowi P. W. por. Balickiemu, delegatowi Kiel. Z. O. P. N. Wolskiemu Wl. sędziom: Mazurkiewiczowi, Tomali, Barczykowi, Gołębiowi, Stępniowi, Tow. Gimn. „Sokół", Straży Pożarnej Ochotniczej Wiejskiej, Straży Pożarnej i orkiestrze zakł. Solvay, Klubowi Sportowemu „Zagłębie", oraz publiczności, która tak licznym udziałem wyraziła zainteresowanie i zrozumienie dla spraw sportu.

KLUB SPORTOWY ROBOTNIKÓW I PRACOWNIKÓW
zakł. Solvay w Grodźcu.

5194

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.